

Wrzesień - Modlitwa drogą rozwoju wewnętrznego

Fragment artykułu o. Ignacego Posadzego „Sylwetka duchowa kard. A. Hlonda”, „Nasza Przeszłość” XLII, Kraków 1974, s. 288:

Za przykładem św. Jana Bosko wszystkie swoje poczynania uświęcał modlitwą. Gdy były trudne problemy do rozwiązania, udawał się do swej kaplicy, by tam konsultować się z swoim Boskim Mistrzem.

Ta pobożność ugruntowana w głębokiej wierze, była prosta, szczerza i naturalna. Z wielkim namaszczeniem i głęboką wiarą celebrował Mszę św. Co tydzień odprawiał spowiedź.

W listach pasterskich nawołuje do częstej Komunii świętej, do pielęgnowania życia eucharystycznego. „Bez życia eucharystycznego katolicyzm jest płytki i jałowy... Eucharystia musi stać się codziennym pokarmem duszy”.

Z największą starannością przygotowuje w roku 1930 Krajowy Kongres Eucharystyczny w Poznaniu. Uczestniczy w międzynarodowych kongresach eucharystycznych - w Kartaginie, Dublinie, Buenos Aires i w Budapeszcie. Na Krajowym Kongresie Eucharystycznym w Lublanie zastępuje Ojca św. jako legat a latere.

Przed śmiercią prosi, by procesjonalnie przyniesiono mu Wiatyk. „Niechaj lud wie, że Kardynał Prymas przygotowuje się na śmierć”. Wszystkie swoje cierpienia znosi z poddaniem się woli Bożej. Swoją budującą śmiercią daje przykład wiernym, jaką powinna być śmierć chrześcijanina.

Ks. Kardynał miał szczerze nabożeństwo do Matki Bożej. Miłość do Niej odziedziczył wraz z innymi cechami właściwymi narodowi polskiemu. Był on nadto synem ziemi śląskiej, która dorzuciła wiele specyficznych elementów do ogólnego skarbcza myśli i uczuć dla naszej Królowej. Ukochanie Matki Najświętszej sprawia, że z radosną gotowością koronuje Jej obrazy, uczestniczy w uroczystościach Maryjnych.

Fragment artykułu ks. prof. J. Królikowskiego „Przewodnik czcicieli Serca Jezusa w Polsce”, „Nasz Dziennik” 270(2014), s. 12.

Zwracając uwagę na wielkich czcicieli Najświętszego Serca Jezusa w Polsce, wypada na pierwszym miejscu wspomnieć ks. kard. Augusta Hlonda SDB (1881-1948). Żył on w tych szczęśliwych czasach, gdy w Kościele dynamicznie rozszerzał się kult Najświętszego Serca Pana Jezusa. Lata jego życia i działalności przypadły między innymi na czas wydania dwóch, wspomnianych już w naszym cyklu, encyklik o Sercu Bożym. Pierwszą z nich jest encyklika Leona XIII „Annum Sacrum” z 1899 roku, napisana z okazji poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusa. Drugą natomiast jest encyklika Piusa XI „Misericordissimus Redemptor” z 1928 roku, w której jest mowa o powszechnym obowiązku wynagrodzenia Sercu Jezusa. Ksiądz biskup Kazimierz Kowalski (1896-1972), podsumowując w czasie nabożeństwa żałobnego działalność Prymasa Augusta Hlonda, stwierdził: „Skąd sercu Prymasa Augusta Hlonda przyszła moc duszo władna, co przywiązała ku niemu serc miliony w kraju i na szlakach wychodźstwa? Płynęła ona z Boskiego Serca Jezusowego. Jemu to zgasły Księżę Kościoła od najwcześniejszej młodości zbudował w sercu swoim tron chwały i czujnej miłości. Konieczność i pożyteczność Jego czci w Polsce najlepiej rozumiał. Toteż miłowanie Boskiego Serca przelewało się z serca Prymasa na naród i Rzeczypospolitą, i doprowadziło ją aż do progu poświęcenia się Polski nieskończone miłosierdnemu Sercu Boskiego Zbawiciela”. [...]

W świetle nauczania kardynała Hlonda prawdziwy kult Najświętszego Serca Jezusa przejawia się w naśladowaniu Chrystusa przez miłość, wyrażającą się w uczynkach i w służbie, w zdecydowanym dążeniu do wzajemnej zgody i jedności, w zwalczaniu „samolubstwa” i wykorzenianiu zła oraz w wierności obowiązkom swojego stanu i powołania. Taka postawa, według Prymasa, staje się najlepszą formą zadośćuczynienia i ekspiacji Najświętszemu Sercu Jezusa. Duchowość wyrastająca z kultu Serca Jezusa w ujęciu kardynała Hlonda ma sens dynamiczny, zakorzeniając się wyjątkowo głęboko w realizmie życia prawdziwie chrześcijańskiego. Wszystkie zewnętrzne formy kultu, takie jak: nabożeństwa pierwszopiątkowe, Straż

Honorowa, godzina święta, litania itd., są dla Prymasa Hlonda nieodzownymi elementami kultu Najświętszego Serca Jezusa, choć zawsze są tylko elementem drugorzędnym. Najważniejsze dla niego było praktykowanie życia autentycznie chrześcijańskiego, zgodnego z treściami, które się głosi i które wpływają z tych różnych form kultu.